BIBLIOTEKA
Zakł. Nar. im. Ossolińskich
XVII 6.714

34

A. Jocher III str. 487
№ 8456 – 8459.

E. XVIII, 432

ABRYS
ZYWOTA
B. IANA OD KRZYZ[A]

Pierwszego Kármelity Bosego,
W Reformowániu Kármelitáńskiego Zakonu,
S. MATKI TERESY
Wiernego Pomocniká,
Wielkiego Theologá Mistycznego,
Zàrliwego Krzyzá Chrystusowego Miłośniká.

Od Oycá Swietego Papiezá
CLEMENSA X.
Roku Pánskiego, 1675.
Miedzy Błogosłáwionych policzonego!
Zá dozwóleniem Stárszych
Ná Chwalebna Beatyfikácyey Vroczystość
Do Druku podáne.

W KRAKOWIE
W Drukárni SCHEDLOW, I. K. M. Typogr.
Roku Páńskiego, 1676.

34



Nie myśl Orłá obárczyć dumny Otomanie
Vzbroił Tarczą pierśi, pewnieć w kroku ſtánie:
Podáło mu Rycerſtwo ſercá ſwe z Koroną,
On ſwe wzaiem z miłośćią. Toć tryumf z obroną.

INSTYTUT OSSOLIŃSKIEGO
XVII-6714-II

NAIASNIEYSZEMV PANV, P. IAKVBOWI KROLEWICOWI POLSKIEMV,

Pánu Nászemu Miłośćiwwemu.

GOdźiło śię kiedyś Fidyáßowi ná Słoniowey Minerwy tarczy, tryumfálnemi otoczoney Hieroglifikámi, Abrys pewny ſubtelnym ryſowáć inſtrumentem, Naiá-

śnieyszy KROLEWICV *Pánie Nasz Miłośćiwy. Pozwol y Nam ná Iaiáśnieyszey Tarczy Twoiey, zewszad wielu dźielnośći, odwag, y zwyćięstw Oyczystych otoczoney Symbolámi, Zakonny rysowáć, y położyć Abrys, żyćia Błogosłáwionego* IANA od Krzyżá, *Pierwszego Karmelity Bosego, vkochánego w Reformie Kármelu Teresy Swiętey. Beniáminá. Pozwol mieyscá pod ćieniem Tarczy Twoiey temu, ktoremu Niebo z ćieniow śmiertelnośći wyprowádzonemu przez sczęśliwie Kośćiołowi Swiętemu panuiącego* CLEMENSA X. *nowych dla świątobliwośći pozwoliło promieni, y w Regestr Błogosłáwionych*

w pi-

w piſáło- Konkurruie z ßczęśliwą Naiáśnieyßego Rodźicá Twego, Krolá y Páná Náßego Miłośćiwego Koronácyą, pod iedenże práwie czás Vroczyſtość Beatyfikácyi iego. Dobre to Omen *Tarczy Twoiey, kiedy Orzeł Polſki Marſowe ſwoie Tarczą vzbroiwßy pierśi, Orłá przez Contemplácyą miſtycznego* B. IANA od Krzyżá, *Naiáśnieyßemu* IANOWI III. *z Tarczą Krzyżá pod czás Koronacyiey ná Congrátulácyą y ſubſidium lecącego z niebá wita. Dobre* omen, *kiedy ſię iednegoż práwie czáſu Tarcza vkoronowána z Krzyżem Chryſtuſowym przez Błogosłáwionego* IANA *łączy; kiedy* IANA Trzećiego

prze-

przećiw Nieprzyiaćiołom Krzyżá Swiętego woiuiącego ten głos słyszáć.

Eſt mihi crux cuſpis, crux ſcutum, cruxq; thoraca.

Obiecuie Błogosłáwiony IAN od Krzyżá, *ſwoią Interceſsyą, że tych Tarcz obudwu coniunctia, ſprawi obronę Kośćiołowi Swiętemu y miłey Oyczyznie. Nic od tąd potęgá Ottomáńſka nie wſkora.*

Iunctis, vis nulla nocebit.

Niechże tedy ten Abrys Zakonny z Tarczą zbáwienną prezentowány, przy Tarczy W. K. M. miłośćiwe ználazſzy mieyſce, wſzelkim nápełni przez zasługi Błogosłáwionego IANA od Krzyżá *błogosła*

HISTORYA
Zywotá Błogosłáwionego
IANA
OD KRZYZA
Pierwszego Kármelity Bosego.

Błogosłáwiony IAN od Krzyżá narodźił się w Mieśćie Hyszpáńskim/ Dyœcezyey Abuleńskiey/ názwánym Hontybert. Rodźic iego zwał się Gondysław Hepes á Mátká Kátharzyná Alwárez z Toletu/ Mátroná przystoyney vrody y postępkow poważnych. Oćiec iego odumárł go y Brátá iego Fránćiszká/ w młodych bárzo lećiech. Mátká w kwitnącym wieku pozostáłá w sierocstwie/ kłopotách/ y frásunkách; chcąc

Genealogia B. Ianá.

dla śiebie/ y dźiatek swych snádnieyße mieć pożywienie/ przeniosłá mießkánie swoie do Medyny/ kędy sámá żyiąc z prace rąk swych/ dźiatki oddáłá do ßkoły/ miał ná ten czás IAN lat pięć/ ktory iáko dowćipnieyßy/ náuczył sie czytáć y pisáć prędko; przy stątecznych w dźiećińſtwie obyczaiách/ pokázuiąc wielką skłonność do wßystkiego dobrego.

Ták tedy ßkołą sie báwiąc IAN, tráfiło sie czásu iednego/ że igráiąc z dźiećmi wpadł w studnią głęboką/ zbiegło sie ná to ludźi nie máło/ ktorzy rozumieiąc że cále vtonął/ obaczyli go ná wierzchu wody wesołego y śmieiącego sie/ á wyćiągnąwßy go ztamtąd/ bez żadnego ßwánku ználeźli/ lubo cále zmoczonego; ktorego gdy pytano/ iáko sie stáło że nie vtonął? odpowiedźiał zniewinną prostotą: że sie mu Páni iákaś pokazáłá w białym płaßczu/ śliczna bárzo/ ktora wyprowádźiwßy go z sámego dná/ trzymáłá go mocno ná ręku/ poty/ poki go nie wyćiągniono.

Naświętßa P. to-wáczego rátuie.

Dru-

Druga tákże rázą lat iuż dwánaście máiac / wpadł w Jezioro głębokie / błotniste / á gdy iuż konał / pokazáłá się mu Pánná Przenayświetsza / ktora dáiac mu ku iego wyciągnieniu z błotá rękę / rzekłá: áby iey swoię podał; czego gdy się zbrániał / boiac się by iey nie pokalał; tym czásem nádszedł podrożny człowiek / ktory chłopięciu do dawszy żerdźi / z Jeziorá go zdrowo wyciągnął.

Potym przypadku / Mátká widząc syná podrosłego / oddáłá go ná służbę do szpitalá w Medynie pod Tytułem Poczęćia Naświętszey Pánny będącego / sámemu tego szpitalá Fundatorowi / ktorego zwano Alfonsus Alwárez z Toletu / pokrewnemu swemu / człowiekowi pobożnemu y bez potomnemu. Gdźie przez lat kilká zostáiac / wszelkie vsługi do miłośći bliźniego y pokory należyte / vbogim wyświadczał: cokolwiek mu iednák nád wysługi czásu zbywáło / oddawał náukom wyzwolonym; áż do Filozofiiey / szczęśliwie postępuiac. Postrze-

Służbę w szpitalu przyimuie, á náuk pilnuie.

gßy Pan y Wuy oraz/ znáczny w náukách postępek IANA, chćiał koniecznie áby po iego śmierći w záwiádowániu o ßpitalu succesorem został/ Kápłáńską przyiąwßy dostoynosć. Z sercá tákowey kondycyi synowi życzyłá Mátká/ dla swego snádnieyßego w śieroctwie pożywienia. On iednák postánowienie swoie pilnie oddáiąc woli Boskiey y Pánnie Przenayświętßey/ ten głos czásu iednego z niebá vsłyßał. *IANIE będzieß mi służył w iednym Zakonie, ktorego dawną doskonáłość podźwignieß.*

Postánowienie od biera z Boskiey deklárácyi.

Zá táką z niebá powźiętą deklárácyą/ rożnym się Zakonom przypátrował/ náybárziey iednák Zakon Kármelitáński sobie vpodobał: y wstąpił do Zakonu Oycow Kármelitow Dawney Obserwáncyi/ w Roku 1563. Probę Zakonną według zwyczáiu przez rok odpráwuiąc/ z wielkim zbudowániem wßystkich/ nie vczniá ále Mistrzá w Zakonnych postępkách dáiąc z śiebie przykład/ ták w nabożeństwie/ iáko w vmartwieniu y prostym posłußeństwie.

Wstępuie do Zakonu.

Po

Po vczynioney Professyi/ w krotce potym posłány do Sálmántyki ná náuki/ gdźie lubo w Teologiey szkolney bárzo/ znáczniey iednák w Mistyczney postąpił. Skończywszy náuki/ z roskazánia Przełożonych poniewolnie został Kapłanem; álbowiem z pokory swey zbrániał się bárzo ták wysokiey dostoynośći/ Posłuszeństwu iednák świetemu/ kárk swoy w iárzmo poddawszy dla respektu Mátki ieszcze żyiącey/ ná Prymicyie iáchał do Medyny/ (dla ktorych podobno Pan Bog iey przedłużył żywotá/ bo potym prędko vmárłá świątobliwie/ y pochowána w Medynie w Kośćiele Pánien Kármelitánek Bosszych: Po śmierći pokazáłá się obiema synom swoim w wielkiey chwale y świátłośći) ná ktore z wielkim nabożeństwem/ pokorą/ y czystośćią serca gotował się; á osobliwie P. Bogá prosząc/ áby go potwierdźił/ w łásce swey/ y ná krzćie świętym dána przywroćił niewinność; Jákoż przy pierwszey Ofierze Swiętey te słowá Boskie vczuł. *Pozwoliłem ći o co*

Smierć Mátki B. IANA.

Przy Prymicyách vprasza dar Boski szczegulny.

mie prośiß. Z czego záráżem w duszy swey iákaś odmiáne vczuł/ y rozum swoy poznał nowa świátłośćia oświecony. Te łáske ták znáczna sobie od P. Bogá vczyniona ku wiekßey chwale Boskiey/ niektorym z Bráći swoich Zakonnych obiáwił: y od tad iuż ießcze ostrzeyßy żywot prowádźić poczał Regule pierwotna według iey ostrości/ bez wßelkiego pomiárkowánia/ zá dozwoleniem Stárßych záchowywał/ czesto pośćił/ y dyscypliny áż do krwie czynił/ w Włośiennicy chodźił/ miedzy innemi miał iedne z ostrych y gestych zrobiona wezłow/ ktora vstáwnie miásto koßule ná sámym ćiele nośił. Celá iego ściśla byłá/ y ták ćiemna/ że muśiał dziure w dáchu wybić/ áby cokolwiek świátłá miał do vczenia sie v stolıká ná ktorym kśiąßki były. W teyże Celi było okienko do Kośćiołá ku Nayświetßemu Sákrámentowi/ przy ktorym wiele godźin ná modlitwie trawił/ z wielkim vkontentowániem y poćiecha duße swoiey. Łożká iego postánie/ wor trocha sło-

Ostrość życia Błogosłáwionego Iana.

chá sło-

cha słomy nátkány/ á do nákrycia ko⸗cyk stáry/ y wiotchy/ pod głowy záś klocek iáki drzewiány álbo kámień/ Milczenie iego/ skromność/ nabożeń⸗stwo/ y wszystkie inne cnoty/ wielkie podziwienie y poszánowánie iego w in⸗nych spráwowały: Ten sposob życia codziennie w sobie pomnażał.

Ale choćiaż ták postepuiac nigdy nie vstawał/ vkoić iednák sercá swego nie mogł w prágnieniu tym/ żeby w o⸗strzeyszym Zakonie Pánu Bogu służył. Dla czego do Zakonu Kártuzyáńskie⸗go/ koniecznie przeyźdź vmyślił: Ale zá náwiedzeniem w Medynie Klá⸗storu Oycow Kármelitow; od S. Mátki Teresy/ ktora miáłá do Refor⸗mowánia Zakonu Kármelitáńskiego według Reguły Pierwotney od Prze⸗łożonych swych pozwolenie/ y zá ro⸗zmową źnią/ odmienił B. Jan swoy zamysł/ y cáłym áffektem przypadł ná to/ áby dopomogł S. Mátce Teresie ták zacnego przedśiewźięćia.

Zamysł prześćia do Kártuzyánow Zakonu.

Záczym zrzućiwszy z nog obuwie/ on naypierwey począł boso chodźić/ ná

Záczyná Zakonu.

Kármelitáńskiego Reformy. znák większego ku Pánu Bogu y Náyświętszey Pánnie niewolnictwá/ y dla rozeznánia Kármelitow Bosych od Niebosych: *W Durwelu Miásteczku* *Pierwsze-go Klasztoru fundowánego iáka v S. Teresy powagá.* *pierwszy* Klasztor swey Reformy záłożył zá dyrekcyą y stárániem S. Mátki Teresy/ w niewymowney życia ostrości/ ściśłym vbostwie/ y wielkiey niewczesności: ták iż S. Mátká Teresá náwiedzáiąc nowo fundowány pomieniony Klasztorek/ Betleemicką stáienką w ktorey się Pan IEZVS národził/ názwáłá go z wielką swoią pociechą.

Powagá Zakonu v ludzi. Znáczną sławę w okolicy spráwiłá tá ostrość życia Błogosłáwionego Janá/ ze trzemá innemi/ ktorych sobie przybrał do Reformy Zákonnikámi: dla tegoż nie tylko że wsząd ludzie się schodzili/ dla widzenia nowo zjáwionych Zakonnikow/ iáko Aniołow w ciele ludzkim żyiących: ále też ták pobliższy Durwelu/ iáko y odleglejszy Plebani vbiegáli się/ áby w ich Kościołach/ B. Jan słowo Boże opowiádał; á to dla tego/ że z iego Kazań

wiel-

wielki ludźie odnośili pożytek: sam náwet hábit iego vbożuchny y gruby/ nágość/ ponoszenie ćierpliwe wszelkich niewczásow/ nabożna iákaś boiaźń y podźiwienie innym przynośiły. Odpráwiwszy Kazánie powracał do klasztorá ná obiad/ á gdy ták odległo było/ że ná obiad zeyść niemogł/ vśiadszy przy iákim źrodle álbo potoku/ káwałkiem chlebá ktory z Klasztorá miał/ kontentował śię po swoiey pracy.

Po inne czásy wychodźił ná Pustynią/ gdźie serce swoie miłośćią Boską rospalone w rozmyślániu rzeczy Niebieskich vtápiał: Tám obfite łzy wylewał/ y vstáwiczne wzdychánia do Niebá przesyłał/ prosząc vśilnie P. Bogá/ áby wszytek świát tym ogniem miłośći Boskiey pałał/ ktory śię w sercu iego znáydował.

W tymże Klasztorku/ Durwelo názwánym/ był oráz y Podprzeorzym y był Mistrzem Nowicyuszow/ ktory Vrząd z wielką rostropnośćią/ á práwie nád przyrodzoną odpráwił. Zţad posłány do Pástrány do Klasztorá S. *Nowis iussom podáie sposob.*

Piotrá tám Nowicyátowi Kármelitáńſkiemu podał ſpoſob doſkonáłośći Zakonney. Potym będąc Przeorem Klaßtoru w Komplućie/ dány był zá Spowiedniká Pánnom Zakonnym Klaßtoru Abuli: gdźie przez lat pięć z wielkim vkontentowániem/ y pożytkiem duchownym Zakonnic; Zakonnikow obcych/ y świeckich mieſzkáiąc: rátował w ćięßkich grzechách zoſtáiących/ odwodząc ich od márnośći świátowych. Miedzy innemi iedne Pánienkę przyſtoyney vrody/ ktora wielom byłá śidłem czártowſkim/ zá pierwßą záraz ſpowiedźią/ przed ſobą vczynioną/ náwroćił y Bogu pozyſkał. Drugą tákże Mátronę ktora wprzod przez ślub oddáłá ſię byłá ná ſłużbę Bożą/ á potym vwiodßy ſię obłudnośćią świátá w ćięßkim grzechu przez czás nie máły zoſtawáłá/ z iednym człowiekiem doſtátnim; od złego odwiodł nałogu: dla czego człowiek on zágniewány ná Błogoſłáwionego Janá/ záſtąpił mu pod wieczor/ y ták go kijem zbił/ że go ná źiemi zá vmár-

Wielu grzeßnikow Pánu Bogu pozyſkuie.

vmárłego odszedł/ podniozszy sie iednák Błogosławiony/ bárzo zrad vkontentowány został/ ciesząc sie że połow czártowski swoią ktorą opłácił/ y Chrystusowi przywrocił. Támże Zakonnice ná Imię Márya de Jerá/ ktora niespodźiánie bez Sákrámentow Ss. vmárłá/ swoią Modlitwą wskrzesił/ y ták długo żywo zátrzymał/ poki Sákrámentow Swiętych nie przyięłá. W drugiey okázyey/ Miniszkę iednę/ innego Zakonu w szostym Roku żyćiá dźiećinnego/ zwiedźiona od czártá/ cudownie rátował/ ktora miewáiąc swoie zabáwy z czártem/ pokázuiący sie iey w postáći Młodźianá/ przyszłá do tego/ iż oddáłá mu sie cále/ y Cyrograf krwią własną podpisány ná śiebie wydáłá/ zá co czárt też wiernie iey służył; gdyż zá ieo pomocą nábyłá náuk ták wysokich/ iż nayuczeńszeo przegadáłá y przedysputowáłá/ á wszystkie ięzyki vmiáłá/ ledwo lat dwádźieśćiá máiąc. Rádzono sie strony tego ludźi vczonych/ niektorzy z nich przypisowáli to dárowi Duchá S. vmiejętności od

Vmárłą wskrzesza.

Zwiedźiona od czártá vwalnia y Cirograf odbiera B. Ian.

śći od Bogá wlaney. Wezwano tesz ná rádę y zrozumienie tego duchá niezwyczáynego Błogosłáwionego Oycá Janá/ zá ktorego przyśćiem Mniszká oná oniemiáłá: Zrozumiał záraz iey chorobę B. Oćiec/ y pokonána swoiemi niebieskiemi náukámi/ przywiodł do Pokuty y obaczenia sie. Lecz gdy czárt wźiawszy ná sie postáć B. Janá/ vśiłował ia wprawić w desperácią y rospácz/ rozważáiac ćieszkość y wielkość grzechow/ ktorych sie dopuszczáłá/ zá nátchnieniem y obiáwieniem Boskim/ przybiegł B. Oćiec do onego Klasztorá/ do ktorego ledwie co wszedł záraz czárt zniknął; á one Zakonnice iuż práwie desperuiaca w Boskim miłośierdźiu vtwierdźił/ czártow ktorych przy niey było trzy Pułki/ to iest ośminaśćie tyśiecy odpędźił/ cyrograf ktory byłá dáłá czártu ná sie od niego odyskał/ y tę Mniszkę do Pokuty y pobożnego żyćia przyprowádźił.

Pan Iezus sie mu pokázuie ná

Támże/ gdy czásu iednego rozpámiętywał B. Jan okrutne męki/ ktore Zbáwićiel Nász wisząc ná Krzyżu ćier-

zu ćierpiał; pokazał sie mu w teyże po- *Bogomyślnośći.*
stáći Pan IEZVS / iáko po skonániu
ćiáło iego Przenayświetsze / wszystko
krwia oćiekłe y opádłe ná Krzyżu zo-
stawáło / ták iż twarza świeta włosá-
mi zárzucona / kolan práwie tykáło /
ktora postáć Zbáwićielá Nászego / ták
sie wbiłá w pámieć iego / że lubo ry-
sowáć y málowáć nie vmiał / iednák-
że ták dostátecznie ze wszystkiemi o-
kolicznośćiámi Málárskiey náuki od-
rysowáł ia / że zápátruiacych do nabo-
żeństwá y litośćiwego pożáłowánia
pobudzał.

Gdy tedy w Abuli ták świątobli-
wie y przykłádnie mieszkał / nie tylko
sławá świątobliwośći iego / ále y wiel-
kie pomnożenie Reformowánego Zá-
konu / ták przez wstepowánie wielu do
Hábitu S. iáko y erekcye Klasztorow
nowych / wielkiey dáło nienawiśći o-
kázya Oycom Kármelitom Niebo-
sym: álbowiem w krotkim bárzo czá-
śie / trzy Klasztory Nowicyáckie fun-
dował / w Durwelu / w Mánzerze y
w Pástránie / w Komplućie zás do ná-

uki /

BIBL. Z. N. IM. OSSOLIŃSKICH

uk/Collegium: dla tegoż czuwáli nań iákoby go złápáć/ áby zniosszy Fundatorá/ odnowiana w Kármelu zátłumić mogli obserwáncia. Nocą tedy niespodźiánie nápadszy/ gwałtem sie dobyli do domku w ktorym dla spowiednictwá Zakonnic swych mieszkał B. Jan; y zwiazánego oraz y z Sociuszem/ B. Janá do Toletu/ á Sociuszá ná imie Oycá Germáná; do Moráletu ostrożnie/ y ćicho (ták że o tym nikt/ gdźie sie B. Jan podźiał/ niewiedźiał/ náwet y przed Swietą Teresą to Bog vtáił) záwieźli. W Tolećie tedy w ćiásne bárzo y ćiemne wiezienie/ B Oćiec wrzyczony był. O czym gdy sie S Mátká Teresá wywiedźieć nie mogłá/ to wiec mawiáłá. *Znać że Pan ma wielkie stáranie o Oycu Ianie, poniewaž y przyiaciołom iego nie obiáwia gdźie zostáie.*

Do Więźienia wrzuczony B. Ian od Braći.

W tym wiezieniu co vćierpiał przez dźiewieć Miesiecy B Jan/ trudno wypowiedźieć: Postámi ćiezkiemi trapiono/ w Piatki wyprowádzonego z wiezienia koleyną wszyscy dy-

W Więźieniu co ćierpi y iáko sie spráwuie.

scypli-

ścyplinowáli/ przez wßytek czás więzienia przewlec się nie dopuścili/ dla czego odzienie cále ná nim było zbutwiáło/ łáianiem/ naśmiewiſkiem/ przezywániem/ częſto trapili/ świátłá mu dawáć zákazono. Mßy Swiętey áni mieć/ áni ſłucháć niepozwolono/ Czárt ćięzkimi ná niego náćierał pokuſámi; że Pan Bog ná czás ſwoiey przy nim vtáił przytomnośći; y ták bez wßelkiey poćiechy zoſtáiąc/ te ſobie pioſneczkę ktorą ſam złożył częſto śpiewał: ktora się ták záczyna.

Gdźieś się vkrył IEZV drogi,
Krzyż ná mię włożywßy ſrogi,
Ja ćię ßukam doſyć wcześnie,
Tyś iák Ieleń vßedł śpießnie.

Te tedy pioſneczkę częſto powtarząiąc/ czáſu iednego ten głos vſłyßał. *Ja z tobą IANIE ieſtem, ábym ćię wybáwił od wßelákiego vtrapienia,* z ktorych słow niezmiernie zoſtał poćießony. Jákoż potym rożnych czáſow/ náwiedzał go Chryſtus Pan z Mátką ſwoią Przenayświetßą / ktora o nim osobliwe ſtáránie miáłá: zkąd w więźieniu

Náwiedzaią go Pan Iezus y Naświetßa Panna.

zieniu częśto świátłość byłá widziána o co w kłopoćie bywał strażnik iego/ rozumieiąc że mu on nád zákaz świátłá dodáie. W Wygilią Chwalębnego Wniebowzięćia Pánny Przenayświętszey bárzo był osłábiał B. Jan/ nie ták sie trapiąc o te ktore ponośił z wiezienia doległośći/ iáko że mu w nástępuiącą ták zacną vroczystość/ áni Mszy S. mieć/ áni Kommuniey Przenayświętszey chćieli dopuśćić. W tym iednák iego vtrapieniu/ pokazáłá sie mu Naświętsza Pánná y rzekłá: *Synu, znoś ćierpliwie nie zadługo skończą się te twoie vtrapienia, wynidźieß z więzienia tego, y poćießony zostánieß.* A ták sie stało: W oktawę pomienioney vroczystośći Roku Páńskiego/ *1578.* pokazáłá sie mu Pánná Nayświętszá z vkochánem Synem swoim/ roskázuiąc mu wynisć z więzienia; á gdy on rożne do tego przekładał przeszkody y trudnośći dodáłá mu sercá y śmiáłośći mowiąc: *Ten ktory spráwił iż Prorok Elizeuß zá pomocą płaßczá Eliaßowego przebył rzekę Ior-*

ke Iordánu, ſpráwi y tobie że te wſzyſt-
kie przeſzkody y trudnośći vprząątnie.
Co ſłyſząc Błogoſławiony Ian wſzy-
ſtke ſwoie vfność położył w Bogu y
Pánnie Nayświętſzey/ zá ktorey prze-
prowádzeniem y mieyſcá pokázániẽ/
ſpuśćił ſie przez okno/ ná mur Klau-
zury Klaſztorney/ kędy przeſzedſzy
przez podworze świátłość piekną przed
ſobą obaczył/ y ten z niey głos vſłyſzał.
Podź zá mną: y záraz zá owym świá-
tłem/ ználazł ſie ná vlicy miáſtá.

Vwalniá Nayświętſza Pánná z więzienia B. Iana.

Ták tedy zá rozkazániem Chryſtuſo-
wym y direkcyą Pánny Przenayświę-
tſzey przebywſzy wſzelkie trudnośći/ z
więzienia cudownym ſpoſobem vſzedł/
y záſzedł do Klaſztoru Zakõnic ſwo-
ich/ áby ſie tám wcześnie przed ſzuká-
iącemi vtáił ſzpiegámi/ w czym mu
tákże Pan Bog cudownie dopomogł.
Albowiem pod ſam czás wyzwolenia
Błogoſławion: Janá/ w tym do kto-
rego vſzedł/ Klaſztorze/ iedná z Za-
konnic ćieſzko choruiąc/ iuż práwie ko-
náłá/ á Kápláná ktoryby ią dyſpono-
wał y Sákrámentámi Swiętymi opá-

Cudownie przed ſzukáiącymi záchowány.

trzył ná droge wiecznośći nie miáłá/ z czego w wielkim Przeorysá zostawáłá vtrapieniu: w tym niespodźiánie do forty zádzwonił B. Jan/ opowiádaiac/ że go Nayświetsza Pánná cudownie z więźienia wyprowádźiłá/ á przytym vprasżáiac/ áby sie mogł bespiecznie kedy vtáić ná czás przed szukáiacemi. Ze dwoch miar niezmiernie byłá rádá ták miłemu gośćiowi Przeorysá/ naprzod dla vwolnienia Oycá swego z ćieżkiego więźienia/ á potym że ná czás naypotrzebnieyszy konáiacey Siestrze/ Pan Bog zdárzył Kápłáná Wpuszczony tedy do Klauzury, y siebie schronił bespiecznie/ y dusze konáiacey przez Sákrámentá Swiete/ szcześliwie ná droge wiecznośći wypráwił. Ta ákcya zbáwienna Bł: Oćiec gdy sie zábawiał; Pan Bog zdárzył iż w pilney potrzebie przyiáchał do Klasztoru tegoż/ Kánonik Toletáński/ ná imie Piotr Gonzalez/ ktory w swey własney expedyowáney sprawie/ sekretnie był proszony od Mátki Przeorysy áby im vwiozł

z Tole=

z Toletu Oycá y fundatorá cudownie z więzienia wybáwionego. Z wielką ochotą podiął się tego pomieniony Prałat, wziął do Káretki Bł: Janá, vwiozł do swoiey máiętności, y tám go przez kilká dni odżywiwszy, odesłał do Almándowaru, kędy záraz do Klasztoru Pinguelli álbo Kálwáryi Pustelniczego, zá Wikáryuszá náznáczony, iáchał ná swoie rezydencyą przez Weas Miásto, w ktorym náwiedziwszy swoie Zakonnice, nie wypowiedziánie z swego wybáwienia z więzienia one vćieszył, do ktorego gdy się wszystkie Siostry y Corki iáko do Oycá zbiegły, y z nim o ćierpliwym ponoszeniu vtrapienia mowiły: iedná z nich z rozkazánia Przeoryszy dla większego vkontentowánia niewinnego więźniá, ten rytm záśpiewáłá. *Vwięziony do Almádowaru B. Ian.*

Kto nie vzna vtrapienia,
Ná pádole łez, ięczenia,
Ten niewie drogi do Niebá.
Niewie y co iest dobrego:
Bo w tym miłość Bogá iego
Ze dla niego ćierpieć trzebá.

Mile słácha rozmow o vtrapieniu

O ßczesliwe vtrapienie,
Przy tobie pewne zbáwienie.
Cyrograf do wieczney chwały,
Táki ná Krzyżu wytłoczył,
Pan IEZVS *gdy swą krew toczył,*
Ná co piekło, skáły, drzáły.

Przełożonym ná Pußczy został. Czego on słucháiąc poßedł w záchwycenie/ y ledwie w godźine przyßedßy do śiebie/ powiedział. *że tego w więzieniu nábył duchá, iż nic milßego mieć nie może, iáko słucháć o vtrapieniu, Krzyżu, mece* IEZVSOWEY *y y tàiemnicách Zywotá Zbáwiciela swego, y Nayświetßey Panny* MARYEY, *y o tych rozmowá albo rozpámietywánie, záchwycenia w nim spráwuią.* Przyiáchawßy ná Pußczą/ y to w vmyśle swoym vprzątnawßy/ że go to był P. Bog posłał ná dźiewięć Mieśięcy do więźienia/ dla Duchownego duße swey odrodzenia; niewypowiedźiánie ostrzeyße niż przedtym życie swoie záczął/ dni y nocy trawiąc ná Medytácyey/ odpoczynku sobie máło co pozwaláiąc/ chlebem tylko y wodą śie posiláiąc/ rożnemi Pokusámi ćiáło swoie niewinne martwiąc: tam

Księ-

Księgi Mistyczne podziwienie czytáiącym ludźiom vczonym spráwuiące napisał: Zakonnikow w niedostátku cudownym sposobem żywiel/ y gdy wielki około sług swych Boską vznawał opátrzność/ dźiwuiąc się nieskonczoney Stworce swego prowidencyey/ vpłákiwał łzy tocząc z oczu obfite/ pytáiącym záś czemu by płákał: odpowiádał: *Płácze iż Bog wßechmogący, ták pießczenie sługi swoie chowa że dniá iednego wytrwáć nie może, áby im w ich potrzebie miłośćiwego nie dodał rátunku.* Tráfiáło się álbowiem często/ że godźiny zwyczáyney záśiadßy z Bráćia do stołu/ nie miał ich czym pośilić/ bo czásem y káwałká chlebá nie było: záczym czytániem tylko vmysł vkontentowawßy/ iákoby po naysmácznieyßych od stołu wstawał potráwach/ y Pánu Bogu zá probę wstrzemięźliwośći podźiękowawßy/ do Cell Bráćia rozsyłał; á tym czásem gdy się sam przed Nayświętßym Sákrámentē modlił/ nie spodźiánie/choćiaż w śnieżne źimná/ do forty/ obfita dla żywno-

Boskiey doznawa opátrznośći.

wnośći iáłmużne/ álbo przynoßono/ álbo przywożono. Y tákiey Boskiey około siebie opátrznośći wßędźie gdźie bywał Przełożonym Błogosłáwiony Jan doznawał.

Będąc ták iáko się námieniło w Klaßtorze Pußtelniczym Wikáryußem/ wymogłá to ná nim S. Mátká Teresá/ że się podiął y spowiednictwá swoich Zakonnic w Weas Mieśćie/ o mile Polskę od Pußczey zostáiącym/ dokąd záwße piechotą chodźił/ gdy tego byłá potrzebá: w dyrekcyi duß ich/ táką miáły z niego sátysfákcyą/ że się im zdáło/ iákoby ze krztu świętego odnowioney nábyły niewinnośći. Zakonnikom/ iednák y Zakonnicom swym vsługuiąc/ y wielu ludźi świeckich rátował/ w vwolnieniu od czártowskiego opętánia y napáśći: ták iż ieden z Kánonikow Anwerskich/ po imieniu Albertus Riccius, człowiek vczony/ wiedząc y widząc czego B. Jan nád czárty dokázuie/ to o nim powiedźiał. Lib: de Increm: Carmelit: *Ni ch między Zacnemi Mężámi przodkuie.*

Vwalnia opętánych.

kuie. Oćiec IAN od Krzyżá, ktorego śię czárći iako drugiego Bazylego bali,

Táka świątobliwość ktora Błogosłáwiony Jan przy swym ná Pusczy vrzędźie/ y przy spowiednictwie Mniszek w Weas Mieśćie słynał/ wzbudźiłá sławna w Biiaku Akádemią/ że swoią poważną do Senatu Biiáckiego instáncyą/ wymogli: że Oycom Kármelitom Bosym w mieśćie swym Klasztor wystáwili/ á Pánowie Akádemicy/ zá Professorow niektorych z Oycow vczenszych do sławney przybráli Akádemiey (podobnym iáko śię dźieie w Complućie/ y Sálmántyce/ sposobem) dla snádnieyszego nábyćia cnoty y náuki od świątobliwych Professorow: iákoż gdy y młodź Zakonna dla náuk/ do Akádemiey ná Lekcye chodźiłá parámi; lud pospolity zábiegał w oczy/ áby dla skromnośći Zakonney/ iáko ná wćielonych mogli pátrząć Aniołow. B. Jan támże w Biiaku był Przeorem náznáczony/ ktory przy nábywániu náuk szkolnych w Akádemiey/ w domu záś młodź Zakonna spo-

Wkilku Akádemiách y Klasztory y Professorstwo przyimuie.

Meczeństwá prágnienie y w nim cwiczenie dziwne.

ná sposobił/ do prágnienia Meczeństwá dla miłości Chrystusowey; ná tę intencyą sporządzał Akty/ y innym rożne rozdawszy osoby/ sam odpráwował Męczeństa osobę dla przykładu innych przynagláiąc Tyránná y oprawcow/ áby go Tyránnizowáli/ y bili. Jákoż często bywáło/ że bárzo osłábiałego/ álbo od słupá/ álbo od krzyżá/ po skonczonym áktcie/ odwiązawszy B. Jáná/ nád iego dobrowolnym vdręczeniem/ y táką ćierpliwośćią vpłákiwáć musieli. Nád to miał szczegulne nabożeństwo/ tákże táiemnice żywotá Chrystusowego/ y Nayświętszey Pánny/ rzetelnie przybieraniem sposobnych z Zakonnikow osob/ wyrażáć; osobliwie iednák miał do táiemnice Národzenia Chrystusowego/ y dla tegoż sam więc osobę czynił Jozefá S. innych w osoby Naświętszey P. Pástuszkow y Aniołow/ przybierał: y z niepoiętego przećiw nowo Národzonemu P. Iezvsowi áffektu/ w przyimowániu go do piástowánia ná ręce swoie/ omdlewał od miłośći/ y odsie-

Táiemnice żywotá P. Iezusá iáko odpráwiat.

bie

bie odchodził Seráficzne czyniąc z málenkim Pánem IEZVSEM rozmowy.

W tymże Klasztorze mieszkáiąc/ nábożenstwo ktore w sobie vgruntował z młodośći do Nayświęt: Sákrámentu/ spráwiło to w nim że przy Mszey Swiętey odpráwuiąc ią/ miewał codźienne záchwycenia/ á gdy więc stał o podal od Ołtarzá w Kośćiele. z Swiątnice Páńskiey/ to iest z Cimborium/ Słoneczney świátłośći wychodźiły promienie/ y do pierśi B. Janá obiiáły się/ z podźiwieniem/ y z budowániem ludzkim. Czásu iednego gdy Mszą S. odpráwował/ pod czás Elewácyey/ odszedł od śiebie/ y wysoko od źiemie podnieśiony zostawał iáko martwy: ná co pátrząc iedná pobożna mátroná: te słowá głośno mowiłá: *Záwołáć Aniołow Swiętych, niechay dokończą tey ofiáry S. Bo tylko oni sámi mogą z tákim nabożeństwem iako ten sługa Boży, táką táiemnice odpráwowáć.*

Przy Mszách S. záchwycenie.

Támże w Biiaku zá Przełożeństwá B. Oycá/ przyszedł Dekret Oy-

cá S. Grzegorzá XIII. áby Oycowie Kármelići Niebosi/ do Bosych nie mieli żadney Jurysdykcyey/ áni zwierzchnośći nád niemi: ále żeby śie cále od śiebie odłączyli. Náco gdy w Madryćie Stołecznym Mieśćie Hiszpáńskim złożono Kápitułe. Bł: Oycá Janá do Gránaty obrano Przeorem: gdźie swoiey Reformy Zakonnice fundował; w swoim záś Klasztorze ták śćiśle przestrzegał osobnośći/ że ledwie iednego Zakonniká/ dla vproszenia chlebá z Klasztora wysyłał/ co mu Pan Bog cudownie záwdźięczał/ bo im barziey zdáłá śie rzecz Prokuratorom do pożywienia Zakonnikow nie podobna/ tym Pan Bog cudowniey obmyslał; y owszem pod czás ćiężkiego w Gránaćie głodu/ trochą vproszonego przedtym zboża/ cudownym rozmnożeniem/ y Klasztor y vbogich żywił.

Nie kazał do Miasta vczęszczać.

Skończywszy Przeorostwo w Gránaćie; został Prowincyalnym Wikáryuszem w Abuli/ gdźie rożne przypadki/ ktore potym w Zakonie swym w kro-

Duchem Prorocki obiawiał wiele.

w krotce nástapiły/ Duchem Proroćkim opowiedźiał. Potym go do Prowincyey Andáluzyey zá Prowincyałá obráno/ ná ktorym vrzędźie/ będąc sam Przełożonym/ inszym nie zwyczáyne posłuszeństwá świętego dał z śiebie przykłády; wyższych Przełożonych niżli sam był/ skinienie práwie záchowuiąc/ choćiaż to było z wielką vymą zdrowia iego: podten że czás swego Przełożeństwá/ wielu Klasztorow był Fundatorem.

Pierwszy fundował w Segowiey/ gdźie oraz był Zakonnic swoich Spowiednikiem: tám przed Obrázem Chrystusá Páná Krzyż dźwigáiącego modląc się; ten głos od Páná do śiebie vsłyszáł *Ianie czego żądasz zá twoie prace.* Odpowiedźiał Błogosłáwiony Ian. *Panie, prágnę ćierpieć y bydź wzgárdzony dla ćiebie.* *Wiele Klásztorow funduie.*

Drugi Klasztor fundował w Kordonie/ *Trzeći*, w Sewigliey/ *Czwarty*, w Madryćie dla Zakonnic swych/ ktore prowádząc ná Fundácyą tymi się wsławił Cudámi. *Naprzod*, przez *Po wie[...]*

bystrą

zchu wo- bystra/ y gleboka przeprawuiac ie Rze-
d' na O- ke/ sam przed niemi ná Ośiełku iádac
śiełku iá- po wierzchu wody iáko po twárdym
chał. przebył páwimencie/ y bespiecznie torē
swym Zakonnice z wozámi przepro-
Swiá- wadził: Potȳ/ przebywszy ták niebe-
tłość w spieczny raz trzeba było koniecznie te-
nocy w goż dniá bydz w Madrycie/ á noc iuż
drodze ćiemna okropnymi byłá zápádłá ćie-
świeći. niámi; Bog tedy y w tey potrzebie
ták rátuie sługe swego/ że iemu/ y wo-
zom zá nim iádacym świátło nie-
bieskie tákiey dodáło iásności iá-
koby nocy niebyło/ záczym przy tá-
kiey niebá przychylności/ skoro ná zá-
mierzonym stánał mieyscu/ świátło
zniknęło. *Piąty* Klasztor fundował
w Manhwelu. *Szosty*, w Kárawáce/
z rostkazánia Chrystusá/ dla wygody
Zakonnic swych w spowiednictwie.

O trzy O trzy rzeczy vśilnie Páná Bo-
rzeczy P. gá prośił: o *Pierwsza*, żeby vmárł bez
Bogá pro- wszelkiego Przełożeństwá. *Druga*, że-
śił. by ták naywiecey dla miłośći iego
ćierpiał. *Trzećia*, żeby tám vmárł/
kedyby go nie znano/ y niemiano do
niego

niego áffektu. W tym iego żadániu ták z nim P. Bog postapił; że od vrzedu wprawdźie záraz go nie vwolnił/ (bo ná Kápitule ktora się w Walißkiecie odpráwowáłá w Roku 1587. oczywiśćie pokazał się Oycom na Kapitule zgromadzonym Eliaß S. Prorok y Pátryárchá Zakonu Kármelitáńskiego/ y przy rożnych napomnieniách/ przykazał/ áby Błogosłáwione° Janá od Krzyżá/ bez Przełożeństwá/ z ktorego się on wyłamywał/ nie zostáwiáć: dla tegoż ná táka/ Pátryárchy Swiętego instáncya rad nie rad Przeorstwo Gránatenskie przyiął:) ále tego mu pozwolił/ że vmárł bez vrzędu/ czásu od Bogá sobie obiáwionego: W drugim iednák y trzećim żadániu iego/ iákie wziął od Bogá vkontentowánie/ záraz się pokaże: do czego niż przystąpię; Tego opuśćić nie mogę/ że gdy Gránatenskim zá promocya Eliaßá Swietego/ został Przeorem/ przy zwyczáyney swoiey świątobliwośći tym się wsławił; że trzęsienie źiemie ktore często Gránatenskie miásto infestowało/

S. Eliaß kazał go obrać Przeorę.

Trzęsie- nie źie- mie vspo- koił.

wáło/ oddalił ták iż do tych czas Obywátele támeczni tey nie ćierpią przez zásługi iego molestyey. Co go w táką v ludźi wpráwiło powagę/ że do odrobin/ ktore schodźiły z stołu iego/ vbiegáli się ludźie/ osobliwie gdy w drodze iákiey był/ y zá Reliquie z vczćiwośćią zbieráli. Dodáło mu tey powagi y to/ że doznawáli rożni/ iż Hábit iego w ktorym chodźił/ álbo Koc ktorym się nákrywał/ gdy się komu dostáło záżyć czegokolwiek z tych rzeczy/ y w chorobie zdrowiá/ y w pokusách vwolnienia nábywał.

Záżywánie ie° rzeczy pomocne przeciw pokusom.

Gdy kończył Przeorostwo Gránáteńskie B. Jan/ znowu przyszedł Przywiley álbo Breue od Oycá Swiętego *Sixtá V.* áby wolno Kármelitõ Bosym osobnego od Oycow Kármelitow Niebosych mieć Generałá. Ná co gdy kápitułę złożono/ Pierwszym Generałem w Hiszpániey obrano Oycá Mikołáiá á IEZV MARYA, á Pierwszym Definitorem stánął Błogosłáwiony Oćiec Jan od Krzyżá/ y Przeorem oraz do Segowiey/ kędy

przy

przy tym y Spowiednikiem Zakonnic bydź musiał. Ná tym Przełożeństwie Bog mu obiáwił nástepuiace ná niego prześládowánia / y prędko potym śmierć: do czego się on szczegulnemi gotował áktámi ták wnętrznemi iáko y powierzchownymi / y vmartwieniem ćiáłá nie zwyczáyny. O co gdy go Spowiednik iego strofował / odpowiádał: *Moy Oycze drogi, wiedz o tym, że ieżeli Przełożony náucza tylko á nie pokutuie, choćby cudi czynił wierzáć mu nie trzebá. Pokutá álbowiem y szukánie ná Krzyżu Chrystusá, tá iest ozdobá, to káżdego Przełożonego záleceniem.* Obiecána tedy persekucya Błogosłáwionemu Janowi / ták ziśćił Bog. Złożył Kápitułe w Madryćie Oćiec Generał Roku / *1591.* dla obránia do rożnych kráiow Prowincyałow / y Przeorow / przybył z powinności swoiey / y Oćiec Błogosłáwiony / gdźie nie tylko wiele nań potwarzy przyspośobili nieprzyiáźni / ále też pod prætextem Missyey / chcac go zbydź z Hiszpániey / do Indyi go náznáczáli Prowin-

Przełożonym nauká.

Prześládowáia B. Oycá.

cyá

cyałem: niewinność w tey okázyey B. Oycu [illegible] orona/ á ćierpliwość tarcza/ [illegible] wiedźiał albowiem z woley Boskiey/ że śie iuż od tych miało dosyć dźiać prozbom iego/ zostawáć bez vrzędu/ ćierpieć wiele/ y wtym vmieráć. Dla tego wszelkie złożywszy vrzędy/ vprośił sobie mieszkánie w Kálwáryey ná Puszczy gdźie żyiąc świątobliwie/ y cudámi słynąc/ cnot Swiętych y łask niebieskich pełen zá-chorował; [illegible] nie máiąc sposobnośći do porátowánia zdrowia; lubo go do Gránaty/ do Biiaku/ y do Weás Przeorowie z affektu swego synowskiego [illegible] Oycá záćiągáli/ obiecuiąc wszelką wygodę y stáránie/ on vprośił sobie áby go zá osmnaśćie mil od Puszczy do Vbedy Miástá odesłáno/ kędy go y nie znano/ y przećiwnego sobie miał Przeorá: chorobá iego byłá Roża álbo raczey wrzod wielki/ wprzod ná goleni/ á potym śie śćiągnął ná stopę/ y tám ná krzyż piąćią dźior skáncerowawszy nogę/ wyćiekał zeń iednák odchodzący humor/ był przy-

Smiertelnie záchorzał.

Z otoku zran iego

przyiemnego zapáchu/ ktore° ták wiele odchodźiło/ że miseczki podstáwione nápełniał/ w ktorym od Cerulika chustki zmoczone/ były zá naysłkutecznieysze plastry/ rożnym chorym ktorych tenże Cyrulik leczył. Dla porátowánia w tey chorobie/ nieznośny bol spráwuiącey/ Błogosłáwionego Oycá palono żelázem/ sztukámi rożnemi czásy ciáło wyrzynano: nádto poczáwszy od łysty áż do kostki nogi/ więcey niżeli ná piadź wystrzegano/ wszystko to iednák z niewypowiedźiána ćierpliwośćia wytrzymał/ ná żadna sie rzecz cale nie vskarżáiąc/ iákoby to nie on ćierpiał.

ćiekącego zapach y zdrowie.

Cierpliwość w chorobie wielka.

Przy tákiey iednák B. Iana chorobie Przeor Vbedy ostro z nim postępował/ dla iákieyśi przećiwnośći ktora miał przećiw niemu/ ztąd częstokroć rożnemi y niezwyczáynemi sposobámi martwieł go/ y oczywista rzecz była/ że go czárt podwodźił/ chcąc tym sposobem duszny nieprzyiaćiel o iáka niećierpliwość Bł: Oycá przyprawić/ zwłaszczá/ że oraz y ná sławe iego ná-

Przełożony w chorobie dokucza Błogosł: Oycu.

 stępo-

ſtepował nieuważny Przełożony: On iednák zniosł to/ nie tylko z wielką ćierpliwośćią/ ále y z wielką duſze ſwoiey poćiechą vznawáiąc że ſie to znim dźieie/ o co Páná Bogá prośił; dla tegoż nie dopuſzczał/ áby miał kto co mowić przećiwko tym ktorzy go martwili/ y ná niego náſtepowáli/ ná to tylko vtyſkował że widźiał iáko przez to nieprzyiaćiele tego Bogá obrażáią/ y karánie ná ſie záćiągáią/ iákoż predko Bog wſzyſtkich pokarał że nie długo ná świećie tym/ żyli.

Czás y godźiná śmierći obiáwiona Błogosłáwionemu Oycu.

Trzy Mieśiące przetrwawſzy w tey chorobie ták ćieſzkiey y boleśćiách nie znośnych; obiáwił mu Pan dźień y godźine śmierći/ toż powtorzyłá Pánná Nayświet: w Wigilią vroczyſtośći Niepokalánego Poczećia ſwego/ zápowiádáiąc mu iż w przyſzłą Sobotę pod czás Iutrzni z tym świátem mizernym rozſtáć ſie miał. Dla tegoż w káżdy dźień ſie pytał coby zá dźień był. *Dniá 12. Grudniá*, prośił o Wiátyk/ to ieſt o Kommunią Swiętą/ ná droge wiecznośći pośiláiącą. *Dnia 13.*

gdy

gdy ſię dowiedźiał/ że był dźień Piątkowy/ iuż więcey o dźień nie pytał/ pewnie wiedząc/ iż názáiutrz w Sobotę w dźień Pánnie Naświętſzey poświecony/ miał vmrzeć/ y ták po południu ſpytał/ ktoraby godźiná byłá/ á gdy mu powiedźiano/ że pierwſza z południá/ rzekł: *dla tegom pytał ktora godźiná, bo ku chwale Bogá moiego, tey nocy mam iśdź do Niebá y tám iutrznią ſpiewáć.* Potym oczy záwárſzy zoſtawał w rekollekcyey/ á kiedy nie kiedy otwieráiąc ie/ miłym weyrzeniem poglądał ná Krucyfix: ku wieczorowi gdy znowu ſpytał ktoraby godźiná byłá/ y powiedźiano mu że iuż piąta/ prośił z pokorą wielką/ áby nań włożono Oley Swięty/ ktory z wielkim przyiął nabożeńſtwem. Potym o godźinie oſmey; tákże o dźiewiątey pytał ſię ktoraby godźiná/ á gdy powiedźiano że dźiewiąta; rzekł: ieſzcze mi zbywáią trzy godźiny/ y pokornym głoſem przydał. *Mieſzkánie moie przedłużyło ſię.* O godźinie dźieśiątey vſłyſzawſzy dzwonek/ ſpytał ná co by to

> Dziekuie zá to Naświetszey Pánnie że w Sobote vmierał.

dzwoniono/ á zrozumiawszy że v Zákonnic swoich dzwonią ná Jutrznią/ rzekł: *Y ia też z dobroci Boskiey poyde do Niebá, tám z Przenayświetszą Panną Iutrznią mowić bede.* y obrociwszy sie ku Obrázowi Nayświetszey Pánny/ rzecze: *Oddáie dzieki Páni y Krolowa moiá, zá to dobrodzieystwo, ktoreś mi vczyniłá, że z tego świátá mizernego zchodze w dzień Sobotni tobie poświecony.* Blisko iedenastey godźiny/ prośił tych Bráći/ ktorzy przy nim ná ten czás byli/ áby mu pomogli chwálić Máiestat Boski/ przez Psalmy y Hymny/ y záczawszy *Psalm 50. Zmiłuy sie nademną Boże*, ták ná przemiány z Zakonnikámi odpráwił áż do końcá. Potym wziął w rece Krucyfix/ y mile do śiebie przytulił: w puł godźiny po iedenastey/ prośił áby wezwano Zakonnikow/ á gdy sie zeszli/ żądał: áby mu co przeczytáno z pieśni Sálomonowych/ ktorych słucháiac/ te słowá często powtarzał. *O Perły kosztowne.* Przed sámą dwunastą gdy miał vmieráć/ okrąg niemáły śliczney

> Swiátłość niebieska koná iącego otacza.

iásno-

iáſności y piekności otoczył go/ ktory świátłościá ſwą zátłumił świetność dwudźieſtu trzech świec w Celli iego gorąiących: w pośrzodku oney iáſności Błogoſłáwiony Jan zdał ſie iáko Seráfin pałáiący ogniem Boſkiey miłośći. Wtym zádzwoniono w Klaſztorze ná Jutrznią/ vſłyſzawſzy to dzwonienie Błogoſł: Oćiec y zrozumiawſzy że ná Jutrznią dzwonią/ pozrzawſzy mile po wſzyſtkich Zakonnikách/ iákoby ich żegnáiąc/ rzekł: *Ia odchodzę do Niebá ábym tám Iutrznią z Pánną Przenayświetſzą ſpiewał.* A przyłożywſzy vſtá do nog Krucyfixá/ w rece Stworcy ſwego/ oddał duſze/ mowiąc: *W rece twoie Panie oddáie Duchá mego*: y w tym mile ſkonał/ w dźień Sobotni/ dniá 14 Grudnia Roku 1591. máiąc lat wieku ſwego 49. Profeſsyey Zakonney 28. á Reformy Swietey M. Tereśie dopomożoney/lat 23. y lubo zá żywotá był śniády/ po śmierći ſtał ſie bárzo piekny/ y ćiáło iego przyiemną wonność z śiebie wydawáło/ ktora wſzyſtkich vweſeláłá.

Po śmierći wielo siẹ pokázał w wielkiey chwale.

Teyże iáko skonał godźiny/ wielom sie pokazał ná rożnych mieyscách od Vbedy odległych w wielkiey chwale y pięknośći/ w Hábićie złotohaftowánym/ gwiazdámi sutym/ y koronę ná głowie máiący: áto iednym zá wyświádczone dźiękuiąc dobrodźieystwá drugich od śmiertelnych vwalniáiąc chorob/ y od nagłey śmierći/ osobliwie młodźianá iednego ná imię Jáwellá/ od okrutney śmierći ktorey ludźkim sposobem schronić sie było niepodobna/ przez mur go wysoki przeniozszy/ wybáwił.

Pochowány iest z wielką vroczystośćią y zgromádzeniem ludźi rożney kondycyey/ ktorzy świątobliwość iego ogłaszáli. Cudow wiele Bog czyni/ przez zásługi Błogosł: Oycá/ nie tylko przy grobie/ ále y ná káżdym mieyscu wżywáiących imienia swego rátuiąc. Dla tegoż dla większe° wzbudzenia w sercách ludźkich ku niemu nabożeństwá/ onych tu krotkie kłádźie sie zebránie.

Cudá

Cudá ktore czynił zá żywotá y po śmierći od Kośćiołá Swiętego potwierdzone.

APoplektykom ſtrácone zmyſły przywraca.
Biegunki vprzykrzone vſtánawia.
Bokow nieznośne bolenia odpędza.
Bolączkámi ośiádłych vzdrawia.
Chromym czerſtwe chodzenie vpraſza.
Choruiących śmiertelnie z rożnych przyczyn odżywia.
Chuſteczkámi od ran ſwoich rożne choroby leczy.
Ciáłá wſzyſtkiego nieznośne bolę vśmierza.
Członkow pokurczenie rozwodźi.
Drogę błędną w pewny gośćiniec zámienią.
Głowy niebeſpieczne rozwaliny wiąże.
Głowy ćiężkie y długie boleśći oddala.
Gárdłá niebeſpieczne przypadki rátuie.
Gárdłá ná wylot przebite leczy.
Głuchym ſłuch przywraca.
Goleni przykre bole znośi.
Goleniom dokuczáiące wrzody y rány goi.
Golenie ogniem opieczone vzdrawia.
Gorączki powietrzne oddala.
Gorączki codźienne, tercyány y kwártány vśmierza.
Kámień náturze dokuczáiący łamie.

Káncer y popádánie ciała leczy.
Kolki przez czás długi dokuczáiące znośi.
Kolan ćiężkie boleśći oddala.
Krwáwą niemoc zaſtánawia. (wia.
Krwią ściekłych y iuż konáiących odzy-
Krew z ćiałá Błogosłáwionego ćiekłá po śmierći iego wlat ośm ták iako żywego.
Medycy deſperuiący o ludzkim zdrowiu, v Błogosł: ſaná każą go ſzukać.
Mułá iuż zdechłego vbogiemu ożywił.
Niemym mowę przywraca.
Niepogody nawalne vśmierza. (wia.
Oczy ſtrzelnym prochem zepſowáne vzdra-
Oczy wyſádzone zdrowo oſadza
Od oczu bolenia vwalnia. (wił.
Ogniem iuz vpieczonego człowieká oży-
Oleiek z głowy iego ćiekący wonność wydáie y rátunku ludźiom dodáie.
Párálizem ludźi záráżonych czerſtwi.
Pierśi wydęćie y bole oddala. (czy.
Plecy y bárkow nieznośne dokuczenie le-
Podagrę y hiragrę roſpędza.
Puchliną iuż ſię zálewaiących rátuie.
Rámioná połomane vmacnia.
Rámion ćięſzkie bole vśmierza.
Rány śmiertelne zádane vśmierza. (niſczy.
Reliquiey y Kośći iego świętych ogień nie
Rodzących Białygłow, żyćia niebeſpieczność rátuie. Roża

Rożá ná twarzy y na ćiele wszytkim, rospę-
Serca ćiężkie boleśći vśmierza. (dza.
Sledźiony nieznośne áffekcye znośi.
Slepym wzrok oddaie.
Smierći bliskich y od Medykow opuszczo-
nych nie opuszcza.
Spiaczki śmiertelne oczuca do czerstwośći,
Spáć przez długi bárzo czás niemogących
snem vweséla.
Suchotámi wyniszczáłych okrzepia.
Swiádczyć niechcących o świątobliwośći
Błogosłáwionego Ianá, Bog karze.
Szalonym vtrácony rozum przywraca.
Trućizną zárażonych od śmierći vwalnia.
Vdawionych z zywotá niebespieczeństwē
vzdrawia.
Vkąszonym od gádźin zdrowie dáie.
Wątroby niemocy rospędza. (ruie.
Węch od vrodzenia go nie máiącym offiá-
Wielką chorobę oddala.
Wnętrzną puchlinę spędza
Wnętrzne w krzyżách bole znośi,
Wonność w Reliquiách iego nigdy nie
vstáiąca.
Záduszonych od wozow przywálenia do
żywotá przywraca
Zębow przykre boleśći vśmierza. (ca.
Zguby zwątpione niespodźiánie przywra-

Zołądká długo trwáłe boleśći znośi.

Te ſą tedy w poſpolitośći krotko pomienione Cudá, przez ściſłe od Kośćiołá Swiętego potwierdzone Inquizytie, ktore zwykł záwſze odnawiáć Błogoſłáwiony IAN, ktokolwiek miłośćiwego BOGA przez záſługi iego ſzuka miłosierdzia.

Cnot Błogoſłáwionego IANA od Krzyżá Summáryuſz.

A Że Cnoty Błogoſłáwionego Janá były Heroiczne y w ſtopniu wyſokim/ dla tego y tych choć krotkim wſpomnieniem opuśćić śie nie godźi.

WIARĘ tedy naprzod (bez ktorey według Swiętego Páwłá náuki Pánu Bogu śie podobáć nie podobna) ták żywą miał/ że nie tylko táiemnic iey niepoiętych rozumem/ iaśnie dochodźił: ále tez kiedykolwiek o nich rozmawiał/ od śiebie odchodźił: ſzczegulniey iednák kiedy mu o Troycy Przenayświętſzey álbo o Wćieleniu Syná Bożego mowić przyſzło/ czuł

w du-

w duszy swoiey odmiane osobliwą: z tąd wiáre náżywał kluczem generalnym/ zá ktorym może człowiek doyść skrytości táiemnic Boskich/ dla tegoż świátłe Wiáry S. prágnął gdyby był mogł oświecić wszystek świat/ y sposobić do tego naywiekszego dobrá/ ktorego sam vczestnikiem zostawał/ przetoż często te słowá z vprzeymego sercá pochodzące mawiał: *Mieymy sie do Niebá dźiatki; czego sie tu ná ziemi bawiemy? Bierzmy sie y postepuymy ku chwale wieczney.* Z teyże żywey wiáry pochodźiło wielkie prágnienie Meczeństwá/ y ponoszenia wszelkiego vtrapienia y kłopotow: á lubo mu Męczennikiem bydź nie przyszło/ przez gorący iednák áffekt ná Męczeńską záżabiał Korone.

Nadzieia iż z iednego z wiáry zrzodłá ma swoy początek/ podobne też wzniecáły sie w nim oboygá pożáry. Z tąd nie tylko miał mocną vfność w dostąpieniu naywiekszego dobrá Bogá/ ale też we wszelkim prześládowániu/ vtrapieniách/ dolegliwośćiách

ściách te słowá mawiał: *O nádźieia Niebieska ktora ták wiele otrzymuieß, iako wiele śię ſpodźiewaß.* Dla tegoż nádźieię náżywał *Oyczyzną vbogich.* Ták tez w nagrodę tey cnoty cudownym go Pan rátował ſpoſobem/ opátruiąc potrzeby tych Klaßtorow ktorych Przełożonym bywał; y sámego Błogosłáwionego Jana Pan nie zápomniał opátrznośćią ſwoią rátowáć/ kiedy w oſtátniey chorobie iądącemu do Vbedy y pod czás Jeśienny łáknącego ſpárágámi cudownie pośilet.

Miłość ku *P. Bogu* ták wielka w nim byłá/ że zdáł śię sáma tylko miłośćią Boską żyć/ trudno wypowiedźieć zapałow onych/ ktore vſtawicznym wzdychániem z pałáiącego ſercá ſwego pochodzącym wydawał. Słowá nie wyrzekł ktoreby o Bogu nie było/ á ták ogniſte były/ że ſercá innych ognie miłośći Boſkiey rozpaláły. Powiádał/ że miał tę łáſkę od Páná/ iż żadna zabáwá/ álbo trudność/ vmyſłu iego od Bogá oderwáć nie mogłá/ ktorego że miłował y poważał ſobie/ rze-

cza sáma pokázował. Dla tego ták ściśle ziednoczony z Máiestatem Boskim zostawał / że gdy go do iákich spraw záżyć chćiano / gwałt wielki musiał sobie czynić / áby mogł vmysł swoy do tego przyłożyć / od Bogá / ktorego vśilnie kochał / odrywáiac. Dlá tegoż ná pokáránie swey dla świátá choćiaż przymuszoney dystrákcyey Láńcuszkiem żeláznym śćisło sie opásywał / álbo też włośiennica ćiáło trapił / żeby ná karanie dla rozerwánego z Bogiem ziednoczenia nie zásłużył. Z ták goracey y ognistey ku Bogu miłośći pochodźiły práwie codźienne záchwycenia. Rozmowy iego o Bogu cudowney przyiemnośći były; słowá álbowiem iego ták skuteczne bywáły; że nimi dusze Bogu pozyskiwał / dla tego Swieta Mátká Teresá zwykłá byłá mawiáć: z *Oycem Ianem od Krzyżá trudno o Pánu Bogu, y rzeczách niebieskich mowić, gdyż albo sam wzáchwycenie odchodźi, álbo innych do tego przywodźi.* Częstokroć widźiány był świetna bárzo otoczony iásnośćia /

snością/ zkąd wiele okázyią miáło do popráwy żywotá. Te iásnośc osobliwie przy Mszey Swiętey y ná Modlitwie widywáno/ ktora sercá ná niego pátrzących przenikáłá.

Miłość tákże przećiwko bliźniemu. wielką miáłá z Zárliwośći zbáwienia duß wßelkiey záżywał pracy/ y fátygi dla pozyskánia ich Pánu Bogu/ nie dbáiąc/ że się przez to ná srogą niená wiść nárażał ; á Swięta Mátká Teressá to onim mawiáłá/ że we wßytkim Krolestwie Kásztyliey iemu rownego nie było/ ktoryby z tákową żárliwośćią duchá ludźi prowádźił do niebá : A przydáie pisząc do Mátki Anny od Páná IEZUSA. *Wiedzćie, że macie tam skarb wielki w tym swiętym: niech tedy wßystkie Siostry znoszą się z nim strony sumnienia y duchá swego, a wkrotce obaczyćie wielki z tego pożytek y znáczny w doskonáłośći postępek.* Wßytkich ćießył/ sercá im dodawał/ chorych rozweselał/ kontentował/ y będąc Przełożonym/ służył im. Vbogich zás nigdy nie opußczał/ ále według

dług możności Iálmużna opátrowáł.

Mądrości był przedziwney/ y cále niebieskiey. Bo oprocz biegłości ktora miał w dowćipnych náukách vmieiętnośćia nie zwyczáyna; w Teologiey Bogomyślney/ ktora Mistyczna náżywáia przeszedł innych: iáko tego doyśdź kázdy może z Xiąg od niego nápisánych/ ktorych tytuły te sa. Pierwsza *Wstępowánie ná Gore Kármelu.* Druga, *Noc ćiemna*: Trzećia, *Promię z żywey miłośći.* Czwarta, *Cżwiczenie duszy w miłośći z Chrystusem: náżywa się.* O ktorych wielkie iest zdánie ludźi zacnych y świątobliwych/ lecz dla krotkośći pomieniáć ich nie będę.

Rostropność tákże dał mu był P. Bog wielka ácz w wszelkiey okázyey/ osobliwie iednák ná Przełożeństwách przy záwiádowániu o duszách sobie powierzonych: Wieleby o tym pisáć przyszło/ gdyby krotkośći respekt nie ściśnął fántázyey/ dla tegoż to tylko wspomnię co o iego rostropnośći nápisáłá S. Mátká Teresá do Przeoryszy Klasztoru Kárawáckiego. *Corko*

moiá

moiá, postáray śie ábyś mogłá do Klasztoru swego vprośić Oycá Ianá od Krzyżá: álbowiem ten iest ieden z tych dusz, ktorym Bog vżycza duchá swego, temu niech wszystkie Zakonnice swego powierzą sumnienia, y z nim rozmawiáią, á doznáią pożądánego vspokoienia.

SPRAWIEDLIWOŚĆ przynależytą káżdey rzeczy/ bárzo kochał; Dla tegoż nie tylko Bogu wiernym śie ostáwił w oddawániu tego co był powinien względem swoiey wokácyey iáko káżdy doyść może/ z słow Chrystusowych/ gdy go pytał: IANIE *czego chcesz zá prace twoie*: przez co vznał go godnym Sedźia spráwiedliwy/ Korony spráwiedliwośći. Ale też y z bliźniemi záchowuiac oblig/ z gránic spráwiedliwośći nie wykroczył. Záczym iáko w Karániu obwinionych/ wielkiey záżywał dyskrecyey ostrość z miłośćią łącząc; zkąd mu rzekł ieden Zakonnik/ ktoremu zá pewny defekt Zakonna dawał dyscypline/ te słowá: *Mam nádźieie, że tá reká osobliwą chwałe odnieśie w niebie zá ten ákt ták*

y w pro-

y w promocyach na Zakonne godności, bez wszelkiego respektu y affektu, temu swoy głos dawał, kogo według Boga vznawał być godnieyszym.

Męstwo każdy mu przyznać musi wielkie, nie tylko dla tey rezolucyey, ktorą vczynieł, podiawszy się S. Matce Teresie, Reformować znia oraz Karmelitański Zakon, lubo iako w zwierćiedle widźiał nástepuiące wielkie trudności, ktore rzecza sama poniosł. Ale też y w iásney odwadze, ostoczenia z czártē woyny: dla ktorey przy iego zwyćiestwie, iedni go Bázylim Swietym náżywáli nowo ziáwionym: drudzy podobnym Chrystusowi, á Swieta Mátká Teressá walecznym go zwáłá meżem, z tey tylko okazyey że z iedney Zakōnice trzy pułki czártow wygnał, y od nich Cyrograf odebrał; iákoż y káżdy z tad moc Boska w nim vznáć muśi.

Wstrzęmieźliwośći ten mu nie przyźna, ktory niewie, co to iest żyć według pierwotney Kármelitáńskiey Reguły, ktora on przed zaćiagiem

swym od Swietey Mátki Teresay/ do Reformy zá pomocniká/ zá szczegulnym sobie vprośzeniem od stárszych/ iuż záchował; lubo przez to wielką v Bráći swoich Zakonnych ziednał był sobie nienawiść/ y rożne wyćierpiał przezwiská. On iednák oprocz zwyczáynych pierwotney Regule postow/ przyłączał innych bárzo wiele/ ná chlebie y ná wodźie tylko choćiaż przy wielkich pracách/ y podrożnych niewczásách y fátygách/ przestáiac. Wstrzemieżliwość w nim spráwiłá/ że dawnych Pustelnikow wyschłych od postow y vmartwienia/ odnowićiel y wyobráženie názywał sie.

Posłvszenstwo nie tylko pod władzą innych bedac doskonale záchował/ prosto wszystko czyniac/ iáko dopiero záczynáiacy P. Bogu służyć Nowicyusz: ale gdy y ná Przełożeństwách/ zostawał/ z wielką ochotą wykonywał wolą y sporządzenie Stárszych swoich. Záwołány od Przełożonego ktory był zá sto piećdźieśiat mil/ zárázem bez wszelkiey odwłoki wybrał sie do nie-

go:

go; choćiaż ćiężkie zimná/ y wielkie śniegi ná ten czas były/ y zdrowia/ po chorobie bárzo słábego/ ktoremu gdy tey drogi Zakonnicy odradzáli/ odpowiedźiał: *Trudno mam innych náuczáć ochotnego Posłuszeństwá, iezeli obaczą, że go sam nie chowam.* Dla tegoż nie iákiego Brátá Marćiná/ ktorego był posłał do Segowiey z Nowicyuszámi/ bárzo strofował/ że nie ták iáko mu kazáno Posłuszeństwo záchował; y choćiaś mu ná powroćie pozostáłych z iáłmużny ofiárował trzydźieśći sztukow/ álbo talerow: rzekł Błogosłáwiony Oćiec ná to; *Bárziey ia prágnął bez mámmony, twego doskonálszego w Posłuszeństwie do Klasztoru powrotu.*

Czystośći był práwie Anielskiey: żyiac w ćiele nie według ćiáłá/ bo áni pobudki do złego nigdy nie czuł/ imáginácyi nieprzystoynych nie záznał/ zdał śię bydź iáko niebo/ álbo gorá Olympus/ gdźie nie dochodzą chmury áni pánuią niepogody. Obiáwił Pan Bog Swietey Mátce Teresie. *Ze Oćiec Ian od Krzyżá był, ie-*

den z tych dusz czystych, ktore sie na ten czás w Kośćiele Swiętym znáydowáły. Jákoż złożył Pan wielkie w nim skárby czystośći/ ktore sie y ná innych zlewáły. Albowiem wiele ludźi od ćiężkich Pokus przećiwko czystośći/ zá dotknieniem ręki álbo nogi iego/ zá okryćiem się kocem iego/ álbo wdźianiem Tunicelli; wolnymi zostawáło. Jedney Zakonnicy zá skuteczne lekárstwo stáło/ gdy wspominiáłá sobie tylko ná Błogosłáwionego/ ná ten czás kiedy nieprzyiaćiel ná iey czystość nástepowáł. Nachodźiły częstokroć ná Błogosłáwionego/ przystoyney vrody niewiásty/ iáko ná drugiego Anielskiego Tomaszá/ álbo Bernarda S. on iednák nád tymi nie tylko zwyćiestwo odniosł/ ále też do poprawy żywotá one przywiodł. O czym wiele przykłádow mamy.

Vbostwo S. śćiśle we wszystkim záchował; Hábit/ Cellá/ y czegokolwiek záżywał vbozuchne było/ ozdobá wszystká w Celli iego/ Krzyż y trupia głowá/ y Brewiarz. Do żadney

rzeczy

rzeczy lubo piekney y kosztowney/ áffektu nie przykładał/ y ták prawdźiwie był w duchu vbogim/ że zdał się bydź vbostwá duchem.

W Pokorze wszelkim sposobem stárał się náśládowáć Chrystusá/ ktorá w nim nie tylko vbożuchny wydawał Hábit y bosota: Ale vsługowánie vbogim y chorym z wielką vniżonośćią: dla ktorych sam ieść gotował/ kármił ie/ nogi vmywał/ ták Mátká pielegnował/ y wszelkie inne vsługi naynisze oddawał/ vrzedow się chronił/ tylko Posłuszeństwem przyćiśniony przyimowáć ie muśiał: Jákoż ná wyświádczenie tego/ to sobie v Páná Bogá vprośił/ że bez vrzedu vmárł.

Skromność iego Anielska/ oczy ná żadną rzecz nie obracáiąc/ tylko álbo ná źiemię álbo do Niebá podnosząc/ ná te tylko piekność prágnąc pátrzáć/ z ktorey się Aniołowie ćieszą/ ná ktorą Słońce y Mieśiąc zdumiewáią się. Dla tegosz y drogi odpráwuiąc/ gdy go wiec Socyuszowie vprászáli/ áby się zátrzymał dla przypátrzenia się iákiey

pozorney Fábryce/ odpowiádał. *Bráćiszku nie dla tego w droge idziemy, żebyśmy widzieli, ale żebyśmy martwiąc wzrok nasz, nie pátrzáli ná prożności.*

NABOŻENSTWA iego wypisáć trudno/ ktory wyczytawszy to z Reguły/ że tá ma bydź Kármelitáńska zabáwá/ w dźień y w nocy o Pánu Bogu rozmyslác/ ták śie tego cáłym chwyćił áffektem/ żeby był rad nigdy z Kośćiołá nie wyszedł/ prágnac Pánu swemu w Nayświetszym Sákrámenćie bedacemu vstáwiczna czynić ássystencya; dla tegoż przy boku Páńskim naymiley mu było/ Płaszcz pod głowy zwinawszy/ troche odpoczać/ álbo o táka śie Celle stáráć z ktoreyby miał do Nayświetszego Sákrámentu wyrzeźnie/ á ieżeli tey nie mogł mieć wczesności/ skáłubine iáka ku niebu w śćiánie wydrożył/ przez ktoraby ná sámo niebo pátrzac; tym sposobniey Bogomyslnośćia mogł śie báwić. Dla tego czesto go w Celki znáydowano/ álbo w Záchwyceniu zostáiacego álbo ná Krzyżu rece trzymáiacego bez zmysłow.

ſłow. Jednym ſłowem był wizerunkiem wſzelkiey pobożnośći.

Cierpliwośći był niezwyćiężoney: Rożne niewczáſy y niewygody ćierpliwie ponośił/ głod/ prágnienie/ źimno/ nágość/ choroby/ prześládowánia/ więźienia/ vrázy/ obłudy Bráćiey/ ktorzy ná ſławę iego nástępowáli/ przy ... iednák ták wielkie prágnienie ćierpienia miał/ że to wſzyſtko cokolwiek ćierpiał/ zá nic ſobie niepoczytał/ dlaczego y Pánu Chryſtuſowi pytáiącemu ſię iákieyby chćiał nagrody zá práce ſwoie; odpowiedźiał: *Nie inney Pánie, tylko ćierpieć, y bydź wzgárdzonym dla ćiebie,*

Pokvta iego ćiężka byłá: Włośiennicy záwſze záżywał/ miáſto koſzuli/ z oſtrych y gęſtych zrobioney węzłow. Łáncuſzek żeláżny oſtry przez śiedm lat zupełnych ná ſobie nośił/ że gdy go z okázyey pewney choroby w Krzyżách/ oddźierác y wyrzynáć muśiáno: z ćięſzkim iego bolem y obfitym krwie wylaniem to przyſzło. Co gdy Brát Márćin vczynił/ prośił go

Błogosłáwiony Oćiec/ áby tego nikomu niepowiedał: ten Láncuszek wielu chorym zá sámym dotchnieniem był pomocny ná rożne choroby. Innych pokut nie wspominam/ bo sie o nich wyżey iuż wspomniało; *Y kázdy to ná oko widźi, że życie Kármelity Bosego ma bydź ścisley Pokuty, y vmartwienia wizerunkiem.*

Darami tákże, Dvcha Swiętego y łáskámi do porátowánia bliźniego potrzebnemi/ był vbogáconym: *Miał dar rozeznánia duchá*, z tákowym oświeceniẽ/ że y skryte nawet grzechy tych z ktoremi rozmawiáł/ álbo ktorzy sie mu spowiedywáli/ poznáwał/ przypomináiac im popełnione wystepki. Skrytość myśli wiedźiał: Vtrapienie tych ktorych dusze piástowáł widźiał; á nie tylko obecnym / ále y odległym co sie w ich duszách dźiało oznaymował/ podáiac im sposob rátowánia sie.

Miał Dvcha Prorockiego, nie tylko o sobie sámym/ co sie miáło z nim w przyszły czás dźiać zdáleká opowie-

powiedáiac/ ále y innym ták świeckim/ iáko y Zákonnikom/ nástepuiace ich przypadki oznáymował/ y wczás przestrzegał/ co zá vtrapienie przyiść ná nich miáło/ aby się przećiwko niemu ćierpliwośćią vzbraiáli.

Miał Laskę przećiwko niepogodom, sámym znákiem Krzyżá S. rospędzał chmury/ álbo też wznieśieniem oczu ku niebu/ álbo krotkiey modlitwy vczynieniem/ wszelkie burze vśmierzał. A to nayznácznieysza/ że Granate Miásto z przyległymi sobie włośćiámi/ od trzęśienia ziemie ktorym bywáło często infestowáne swymi vwolnił zásługámi.

Miał y innych wiele dárow Boskich, ktore gdyby przyszło swym porządkiem opisywáć/ nád zamysł krotkośći muśiáłoby się przedłużyć: dlá tegoż ie dobrowolnie miiam.

Tego opuśćić nie mogę/ co Błogosł: Janowi Bog nád innych (śmiele piszę/) Swiętych pozwolił; że wnay mnieyszym káwałku Reliquij ćiáła iego/ pokázuie Bog żywotá Chrystusowego/

W Reliquiách ciáłá Błogosł: Iana rożne SS. pokázuią obrázyku.

Zbáwieniu ludzkiemu.

wego/ y Pánny Nayświętszey táiemnice tákże y rożnych Swiętych rzetelne obrázy/ ktore gdy komu Pan Bog widźieć pozwoli/ wielką ná duszy poćiechę vczuć muśi/ y w żyćiu swym vczynić popráwę: o Jáko tego (inße opuśćiwszy) iásne stało się doświádczenie w Mieśćie Kátálaiát názwánym Krolestwá Arágońskiego/ W ktorym pobożny Gubernator Miástá/ chcąc powśćiągnąć swawolą áby przynamniey pod czás Postu Swiętego Bog nie był obrażany/ sporządźił/ áby do iednego szpitalá wszytkie zebráno nierządnice/ w ktorymby czás Swięty/ powstánia od złych nałogow/ Pánu Bogu/ y duszy swoiey dárowáły: Ná co żeby większą wczesność miáły oprocz opátrzonego wyżywienia/ postárał się áby Kazánia ná káżdy dźień słucháły: Przypádło według porządku/ kazáć w tymże szpitalu Oycom Kármelitom Bosym/ gdźie idąc Oycowie dla dosyć vczynienia/ nie ták dálece woley Gubernatorá/ iáko dla náśládowánia

Chry-

Chrystusá Páná/ ktory był ná to przyszedł żeby to zbáwił/ co było zginęło; Przeor Kátálaiácki zrozumiawszy/ że Kazánia ktore miewáli inni Káznodźieie/ nic niespráwiły/ y niechćiały swego nałogu poprzestáć grzesznice; wypráwuiac swoich Oycow/ lubo sławnych w támtym Mieśćie Káznodźieiow/ dał im Reliquiarz w ktorym byłá czastká ćiáłá Błogosł: Iana/ tą intencyą/ áby gdy postrzegał/ że grzesznicom nie pomogą żárliwe ich słowá/ przynamniey mogli záżyć ná ich do Bogá náwrocenie Reliquiey Błogosł: Oycá: A ták sie stáło. Postrzegszy Oćiec Ian Labtystá/ że namniey słowá Boskie nie skłániáły do Pokuty pomienionych Niewiast/ rzekł do nich te słowá: Niechce sie wam iáko nie poymuiacym słowá Bożego mową moią przykrzyć. Wiem iednák o was wszystkich/ że sie rády w zwierćiedle przegladaćie; Mam ia zwierćiádło piekne y prawdźiwe/ (pokazał Reliquiarz/ Błogosławionego Janá Reliquią máiacy) wiec sie przyna-

Pátrząc ná Reliquią grzesznice, pokutuią.

namniey w tym przeyrzyćie: Snádnie ná to zezwoliły/ y poiedynkiem do niego kazał z vcziwośćią przystępowáć; Niektore tedy nábożnie przystępuiąc/ y Reliquiey sie przypátruiąc/ widźiały Mágdálene Swiętą w iáskini przy trupiey głowie rzewliwie płáczącą: co widząc skruchą zdięte/ obfitemi zalawszy sie łzámi/ nikczemnego swego żyćia odmiane Pánu Bogu przyobiecáły/ y záraz sie spowiádáły: Drugie záś widząc w pierwszych grzesznicách táką odmiáne/ obawiáiąc sie żeby im świátá/ ktory kocháły/ porzućić nie przyszło: álbo w ták świątobliwy zwierćiedle przeglądáć sie niechćiáły/ álbo choć z przymuszu poglądáły/ iáko niegodne łáski Bożey/ nic nie widźiały.

Młodz swawolna zá pátrzaniem w Reliquią życie polepszá.

Podobna rzecz sie tráfiłá y w Medynie/ dwiemá Káwálerom/ przystąpił ieden do Reliquiey Swiętey/ z niewypowiedźiánym sercá swego weselem/ y obaczył vkrzyżowánego Zbáwićielá; przystąpił y drugi/ ále nic widźieć nie mogł; przeszkadzáiąc

dla

dla grzechow niegodność swoie vznawszy, szedł do Spowiedźi/ po wyznániu z żalem serdecznym grzechow swoich/ powroćił do Reliquiey/ y obaczył tákże Páná IEZVSA ná Krzyżu/ miłym weyrzeniem ná śiebie pogladáiącego/ z czego sie on niezmiernie vćieszywszy/ odmienieł żyćie swoie wstan Zakonny.

Nie tylko iednák Chrześćiánie/ ále y Pogánie/ ktorzym Pan Bog przeznáczył zbáwienie/ z pátrzánia ná Reliquie z Ciáłá Błogosłáwionego Janá/ y rożne obrázy taiemnic Boskich widźieli/ y odmienić żyćie swoie muśieli. Tráfiło sie Oycu Piotrowi od Mátki Bożey/ Definitorowi Generálnemu Kármelitow Bosych/ czásu iednego w drodze będącemu/ że muśiał w pewney nocowáć Austeryey/ gdźie było dwie Tureckich niewiast dla vsługi gospodárskiey/ iedná iuż byłá zostáłá Chrześciánką/ á druga ná imie Fátymá/ żadną miárą z błędu Máchometáńskiego powstáć niechćiáłá: Wdał sie z tą wrzecz

Tákowá Reliquia

Pogance do wiáry S. okazya.

wrzecz Oćiec Piotr / y rożnemi sposo bámi chćiał ią náwroćić do wiáry Chrystusowey / dáremnie sie iednak przy zlośliwym vporze fátyguiąc / v dał sie ná ostátek do Reliquiey Blo gosłáwionego Janá / y rzekł do niey Reliquiarz w wreku máiąc : Patrz Fátymo iáko to piekna rzecz : Poy rzáłá ná Reliquią / y obaczywszy Na świętszą Pánnę z dźiećiątkiem / rzekłá O iáko to piekna Krolowa / iáko wdźię czna z nią dźiećiná ; y vprosiwszy so bie v Oycá ná czás Reliquiarza / poszłá do swoiey kopanki żeby też y oná swo ie dáłá o widzeniu tym zdánie / ktory teyże post;zegszy táiemnice / wytłumá czyłá iey : że tá tá Krolowa iest Má tká Boża Naywiętsza Pánná MA RYA, á tá dźiećiná iest Syn Boży Chrystus IEZVS : Co słysząc / y obrá zowi temu w Reliquiey bárźiey sie przypátruiąc ; widzenie to ták serce Turkini oney przeráziło / że sie záraz brzydźić poczęłá Máchometáńska se ktą / y o Chrzest świety prosiłá : kto rą Oćiec Piotr należytośći do Wiá

ry Swie

ry Swiętey náuczywszy/ przez zasługi Błogosł: Jana Boskiemu Máiestatowi pozyskał.

Tákowe tedy łáski Bog wszechmogący dał Błogosłáwionemu Janowi/ nie tylko zá żywotá ále y po śmierći: A kiedy według Psalmisty S. innych swych kośći strzeże Pan/ żeby nie niszczały: w Reliquiách Błogosł: Janá/ swoie własne táiemnice/ y Swiętych swych záchowuie. A owszem w Roku przeszłym 1674. Zakonnica iedne Kármelitánke Bosa/ zá przytknieniem do vst iey Dekretu/ ktory był z Rzymu świeżo o Beatifikácyey Błogosł: Janá przyszedł/ Bog wszechmogący przez zasługi Błogosł: Janá podźwignął/ ktora ták byłá ná siłách vpádłá/ że namniey przez lat osm władnąć sobą nie mogłá: á ták zaraz z drugimi szłá do choru/ śpiewáiąc Te Deum laudamus, dźiękuiąc oraz P. Bogu/ y zá sługi swego długo pożądáne vwielbienie; y zá swoie przez iego zasługi vzdrowienie.

Mniszká paráliżem záráżona zá posłá wániem dekretu Beatifiká cyi B. Ianá záraz zdrowa zostáłá.

Niech

Niech tedy Bog od wszystkiego stworzenia będźie ná wieki pochwa-lony/ ktory y sam Swięty zostáie we wszystkich spráwách swoich/ y cudownym sie pokázuie w Swiętych swoich/

AMEN.

APPROBACYA.

OBraz Pobożnego ná tym świećie żyćia. Błogosłáwionego IANA od Krzyżá pierwszego y biegłego w Reformowániu od Swiętey Teresy Zakonu Karmelitańskiego pomocnika; rozl[i]czn[y]mi Cnot y dárow nad przyrodzonych farbámi wytwornie przy[o]zdobiony, áby oczom ludzkim doskonałośći Chrześćiańskiey pilnie się przypátruiącym przez Druk wystáwiono, pozwalam. *Roku, 1675. Dniá 21. Grudnia.*

X. Iędrzey Kucharski, *P. S. Doktor y Professor, Kánonik Krákowski, y w teyże Diœcezyey Xiąg Censor.*

INSTYTUT OSSOLIŃSKIEGO
8758

8758
4